Nr. 203. Kraków. Niedziela 11 Maja 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
„ z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
„ z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 40 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupczyca i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 11. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 2·50 od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Federacya naddunajska.

Kraków, 11 maja.

Już na kilka tygodni przed wręczeniem Niemcom warunków pokojowych, bawiące w Wiedniu misye koalicyjne nawiązały nieoficyalne stosunki z tamtejszemi sferami rządowemi, starając się nakłonić je do wyrzeczenia się postanowionego w zasadzie połączenia się z Rzeszą. Zastosowano zarówno środki groźby, jak zachęty. Z jednej strony wskazywano Wiedeńczykom na to, że wyrzekając się połączenia z Rzeszą, mają szanse znacznie rozszerzyć granice Niemieckiej Austryi i poprawić je ze wszystkich stron, szczególniej zaś ze strony włoskiej, z drugiej zaś grożono, że w razie trwania w zamiarze połączenia w sprawie urządzania granic Austryi koalicya będzie musiała zająć te same punkty widzenia, jakiemi kieruje się wobec Niemiec. Nadto otwierano przed Austryą, szczególniej zaś przed Wiedniem perspektywę bardzo wydatnej i trwałej pomocy ekonomicznej i handlowej. Obiecywano utworzyć w Wiedniu wielkie emporyum dla handlu mocarstw koalicyjnych ze wschodem, dostarczyć przemysłowi austryackiemu surowców dla natychmiastowej przeróbki, zaopatrzyć hojnie w kredyty, jednem słowem zapewnić możność dostatniej egzystencyi.

Na umysły Wiedeńczyków wszystkie te obietnice musiały działać jak — nieodporny przymus. Po rozpadnięciu się monarchii austryackiej utworzone państwo niemiecko-austryackie okazało się zbyt małem i ubogiem, aby mogło utrzymać ogromną stolicę, przystosowaną do zupełnie innej skali życia. Wiedeń stał się w tych warunkach za wielkim. Jakkolwiek obiecywano oficyalnie ze strony niemieckiej, że w razie połączenia się będzie on współrzędną stolicą całych Niemiec z Berlinem, jednak obietnica ta, jakkolwiek nawet szczera, nie mogła uspokoić obaw Wiedeńczyków. Rozumieli bowiem, że życie jest silniejsze, niż wola ludzka. Zubożałe Niemcy nie potrafią zapewnić obu swoim ogromnym stolicom warunków dotychczasowego dobrobytu i rozkwitu w przyszłości. Wybierając zaś między Berlinem a Wiedniem, z natury rzeczy wybiorą Berlin do ratowania go przed upadkiem.

Już więc z tego powodu, pomijając obawę przed wygłodzeniem doraźnem, całe obywatelstwo wiedeńskie znalazło się w wielkiej kolizyi uczuć. Z jednej strony uczucie narodowe kazało im dążyć do zjednoczenia z Niemcami. Z drugiej jednak troska o przyszłość wielkiego miasta, obawa przed dalszemi okrojeniami granic, tudzież strach przed wygłodzeniem zniewalały je do liczenia się z wolą koalicyi.

Ciężka ta walka serca z rozumem trwała przez cały okres przygotowywania warunków pokojowych. Obecnie zakończyła się ona — jak wszystko wskazuje — zwycięstwem rozumu. Wiedeń i niemiecka Austrya decydują się uledz woli przemożnej koalicyi i wyrzec się zjednoczenia z Rzeszą pod warunkiem, że cały południowy Tyrol nie będzie obcięty na rzecz Włoch, że poprawiona będzie granica niemiecko-austryacka w stosunku do wszystkich innych sąsiadów, że wreszcie koalicya zabezpieczy zarówno Wiedniowi, jak całemu temu niepodległemu państwu warunki bytu gospodarczego.

Z pośród całej koalicyi jedne tylko Włochy krzywo patrzą na to wskrzeszanie Austryi. — Najpierw dlatego, że grozi im ono pozbawieniem także pewnej niemieckiej części Tyrolu. Powtóre zaś dlatego, że nienawiść Włoch do Austryi i obawa przed nią, nawet okrojoną są tak wielkie, iż polityka włoska wolałaby widzieć całkowite zniknięcie nawet wspomnienia dawnej Austryi. W Rzymie mniej obawiają się bezpośredniego sąsiedztwa z Rzeszą, niż z Austryą, chociażby nawet tak przeistoczoną. Nie można jednak przypuszczać, iżby rokowania koalicyi z Austryą odbywały się poza plecami Włoch, przeciwnie, niewątpliwie dzieje się to za ich wiedzą i za ich zgodą, a z tego wynika, że włoska część południowego Tyrolu dostanie się Włochom, w każdym razie Włochy z tem się także liczą, że w Austryi mieć będą sojusznika przeciw Jugosłowianom, który w południowej Karyntyi już dzisiaj prowadzą wojnę z niemiecką Austryą.

Natomiast inne państwa koalicyjne są przeciwne połączeniu Austryi z Niemcami. Francya z tego samego względu zasadniczego, którym kieruje się w całej swojej polityce wobec Niemiec, a mianowicie obawą przed niemieckim rewanżem, która każe polityce francuskiej dążyć do jak największego i trwałego osłabienia Niemiec. Przyłączenie zaś do nich Austryi, byłoby bardzo znacznem ich wzmocnieniem. Anglia zaś nie kierując się względem na możliwość rewanżu niemieckiego w przyszłości, ma jednak na oku cele inne, mianowicie uporządkowania Europy środkowej i południowo-wschodniej, do czego wydaje się jej potrzebnem wskrzeszenie nad Dunajem jakiejś federacyi państw świeżo powstałych, mogącej zastąpić w swoich funkcyach światowo-politycznych starą dwoistą monarchię.

Anglia zatem zdaje się mieć plan dalszy, wybiegający daleko poza wyłącznie prohibicyjne cele, którymi kieruje się Francya. Dokoła niezawisłej i odpowiednio umocnionej Austryi pragnie Anglia powoli ugrupować wszystkie inne świeżo powstałe państwa naddunajskie w jakąś wielką federacyę, pozostającą pod wpływem angielskim. Tem się tłómaczy fakt, że właśnie rząd angielski zaopiekował się tak żywo losem ekscesarza Karola i jego rodziny, że prawdopodobnie w skutek jakichś obietnic cesarz Karol nie zrzekł się tronu, że wreszcie Czesi, których polityka podlega więcej wpływowi angielskiemu niż francuskiemu, powtarzają obecnie z wielkim uporem, że skoro tylko Austrya wyrzeknie się zamiaru zjednoczenia z Niemcami, oni ze swej strony użyczą jej wszelkiej pomocy i ułatwień.

Wszystko to wskazuje na to, że proces organizowania środkowej Europy nie skończy się z podpisaniem tego czy innego pokoju. Koalicya bowiem, szczególniej zaś Anglia, ma co do tej organizacyi plany dalsze, których realizacya będzie odbywała się stopniowo i ewolucyjnie jeszcze przez szereg lat.

Niemcy na rozstaju.

Odezwa rządu niemieckiego.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

Rząd po ogłoszeniu warunków pokoju wystosował do ludności prowincyi Prus Wschodnich osobną odezwę, w której powiada: Oderwanie Górnego Śląska od państwa, oderwanie bogatych przeważająco niemieckich obszarów w środkowym i dolnym Śląsku, Poznańskiego, Prus Zachodnich i Pomorza, odłączenie Gdańska, jest targnięciem się na prawo samostanowienia ludności tych obszarów, które zdobyto niemiecką pracą i niemiecką kulturą, co też stanowi dzisiaj ich zaletę. Jest to targnięcie się, zupełnie niezgodne z zasadami Wilsona, uroczyście ogłoszonemi. Głosowanie, wymagane dla południowo-zachodnich części Prus Wschodnich nie zakrywa swego gwałtownego charakteru, niezgodnego z prawem i danemi przyrzeczeniami, a żądane oderwanie północnych i wschodnich części Prus zadaje tylko gwałt ludności, która mimo prowadzonej zewnątrz propagandy czuje się niemiecką, lecz również dopełnia gospodarczego zamknięcia Niemiec od narodu rosyjskiego, z którym pozostawanie w stosunkach gospodarczych jest konieczne dla przyszłości obu narodów. Ludność wschodnich prowincyj Prus powinna być przekonaną, że rząd wszystko uczyni, by niebezpieczeństwo oddalić.

Żałoba narodowa.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen:

Niemiecki prezydent ministrów ogłosił notę, w której powiada, że po ogłoszeniu warunków pokojowych zapanowało gorzkie rozczarowanie i niewypowiedziana żałoba wśród całej ludności. Ażeby temu uczuciu dać wyraz, postanowił rząd, że przez przeciąg jednego tygodnia wszystkie publiczne zabawy będą zawieszone.

Opinia Niemiec przeciw traktatowi.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) »Tel. Comp.« donosi z Berlina:

Rząd niemiecki otrzymuje ze wszystkich stron państwa telegramy, wyrażające nadzieję, że rząd nie przyjmie pokoju wedle warunków podyktowanych przez koalicyę. W Saksonii ogłoszono od 11 do 17 bm. żałobę krajową. **Gdańsk wysłał do Berlina deputacyę, złożoną z 12 członków, celem poinformowania rządu o stanowisku mieszkańców co do przyszłych losów Gdańska.**

Nadzieje Niemców.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Korespondentowi »N. Fr. Presse« oświadczył jeden z delegatów pokojowych niemieckich: Jeżeli traktatu pokojowego nie podpiszemy, to nie czeka nas przyszłość gorsza, niż w razie przyjęcia warunków haniebnych. Co do przyszłości zaś, to wybuchnąć mogą w Europie takie kataklizmy, że nie będziemy zmuszeni przyjąć warunków sromotnych.

Widoki podpisania traktatu.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Poinformowane sfery berlińskie liczą się z tem, że pokój z koalicyą do skutku nie przyjdzie. **Delegaci niemieccy zażądają zasadniczych zmian, a** jeżeli koalicya na żądania te się nie zgodzi, odmówią Niemcy swego podpisu na traktacie pokojowym.

Wyjazd delegatów do Berlina.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Wczoraj wieczorem sześciu członków niemieckiej delegacyi z Brockdorffem-Rantzau wyjechało do Berlina, zabierając ze sobą egzemplarze traktatu. Koła polityczne są zdania, że wyjazd ten ma na celu przygotowanie kampanii prasowej.

Niemcy przygotowują odpowiedź.

Kraków, 11 maja (PAT). Telegram iskrowy delegata niemieckiego z Wersalu, przejęty przez stacyę krakowską.

Po ogólnem zbadaniu preliminaryów pokojowych utworzyła wczoraj delegacya niemiecka pięć podkomisyj: do spraw politycznych, gospodarczych, finansowych, społecznych i prawno-politycznych. Z powodu wszechstronnej treści preliminaryów trzeba będzie zapewne powołać rzeczoznawców z Niemiec, lub też będą musieli poszczególni delegaci jechać stąd do Niemiec.

Prasa włoska o widokach podpisania traktatu.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

»Giornale d'Italia« pisze, że Niemcy będą się opierać, ale wkońcu ustąpią i przyjmą warunki, które im nałożono.

»Epoca« zamieszcza, że traktat nie jest jeszcze podpisany, ale zwyciężeni w rzeczywistości nie mogą go nie podpisać.

»Tribuna« pisze, że hr. Borkdorff-Rantzau wygłosił »confiteor«, ale nie jest możliwem, aby uznając maximum krzywdy, chciał powoływać się na jakieś prawa albo żądał częściowej bezkarności. Prawdopodobnie będziemy świadkami zapasów dyplomatycznych, mianowicie w kwestyach finansowych, kolonialnych i terytoryalnych.

Rokowania z Austryą.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) »N. Wiener Abendblatt« donosi z Genewy:

Pisma francuskie podają, że rokowania z Austryą toczyć się będą na podstawie ustalonego już przez radę czterech projektu. Projekt ten załatwia szczegółowo wszystkie kwestye, które powstały po upadku Austro-Węgier.

Wyjazd do Wersalu.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Austryaccy delegaci pokojowi z kanclerzem dr Rennerem na czele wyjadą do Paryża w poniedziałek 12 bm. Razem z nimi wyjedzie do Paryża także generał Allize.

Rokowania o rozejm.

Wiedeń, 11 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Celowca.

Między onegdaj przybyłymi do Celowca delegatami rządu belgradzkiego i zastępcami niemieckiej Austryi toczyły się w rządzie krajowym rokowania o zawarcie rozejmu. Ze strony niemieckiej Austryi zaproponowano natychmiastowe wstrzymanie działań wojennych, przyczem wojska miałyby pozostać na dotychczasowych stanowiskach, aż nadejdą decyzye konferencyi pokojowej, których oczekuje się w niedługim czasie. Zastępcy królestwa S. H. S. oświadczyli na to, że ich pełnomocnictwo ogranicza się tylko do rokowań nad powrotem wojskowych stosunków z przed 29 kwietnia i z tego powodu nie są oni w możności zająć stanowiska wobec poczynionych propozycyj. Następnie rokowania za obopólną zgodą przerwano, ażeby dać sposobność zastępcom południowych Słowian do porozumienia się ze swoim rządem.

Czesi zadowoleni z traktatu.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

(Początku brak). **Kwestya Rusinów na Węgrzech jest więc uregulowana tak jak kwestya** Niemców w Czechach. Stykamy się z Rumunią, co jest rzeczą największej wagi. Prócz tego jest to ważnem, że to zostało włączone w traktat z Niemcami. Zresztą można powiedzieć, że w tekście preliminaryów pokojowych wszystkie nasze stosunki z Austryą i z Węgrami zostały uregulowane. **To, co zostało zdecydowane, dodał p. Benesz, zadowala nas,** z wyjątkiem jednego punktu. Nie została włączona do preliminaryów pokojowych sprawa praw mniejszości Serbów i Łużyczan, którzy mieszkają na obszarach saskich i pruskich. Ale ponieważ przygotowuje się ustawy zapewniające prawa pewnych mniejszości, pozostawionych w Niemczech, można przecież ufać, że coś będzie zrobione dla Serbów i Łużyczan.

Wspólna granica z Rumunią.

Wiedeń, 11 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża:

Rumunia i Czecho-Słowacya będą ze sobą graniczyły, a także Polska ma w jednem miejscu graniczyć z Rumunią.

Czułość Czechów dla Niemców.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

Cała prasa czeska zaprasza widocznie z polecenia swego rządu Niemców w Czechach do zgodnej współpracy w granicach państwa czecho-słowackiego. — Socyalno-demokratyczne »Pravo Lidu« pisze: **Zbyt mało mamy wpływu na politykę światową, by złagodzić znacznie twardy los Niemców.** W granicach państwa czecho-słowackiego **będziemy jednakże zawsze widzieć w Niemcach naszych współobywateli i już obecnie urządzić im musimy serdeczne przyjęcie.** W polityce naszej kierować się będziemy wielkoduszną sprawiedliwością, by w ten sposób znaleźć drogę do serc ludności niemieckiej.

Z konferencyi pokojowej.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Rada czterech zajmowała się wczoraj sprawą włoską. **Powołanie delegatów austryackich na 12 maja czyni bardzo pilnem uregulowanie tej kwestyi. Nie powzięto żadnej decyzyi.**

»Echo de Paris« pisze, że powrót Sonnina i Orlanda nie przyniósł żadnego rozwiązania kwestyi Dalmacyi, ponieważ Wilson **ciągle jest przeciwny rewindykacyom włoskim.** Możnaby sądzić, że żadne uregulowanie nie jest możliwe. W kołach poważnych liczą się z nieprzejednaniem Wilsona co do konfliktu adryatyckiego. Włochy może więc zaniechają na pewien czas rewindykacyi Rjeki, a zażądają wypełnienia traktatu londyńskiego.

Według »Matin« delegaci tureccy przybędą w poniedziałek wieczorem.

Francya zatrwożona?

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Korespondent »N. Fr. Presse« w Wersalu donosi:

Jeden z wybitnych polityków francuskich oświadczył: Niemcy powinni bezwarunkowo traktat podpisać, a to nie tylko ze względu na własny interes, lecz także, by uratować świat od strasznej katastrofy. Korespondent »N. Fr. Presse« oświadcza, iż odniósł wrażenie, że **rząd francuski wysłał owego polityka francuskiego z specyalną misyą do dziennikarzy niemieckich.** Z wywodów polityka francuskiego ma wynikać, że Francya zatrwożona jest na myśl, iż Niemcy traktatu pokojowego nie podpiszą(?)

Senat amerykański potwierdza warunki pokoju.

Genewa, 11 maja. »Herald« donosi z Nowego Jorku, że komisya Senatu amerykańskiego dla spraw zagranicznych zatwierdziła jednogłośnie warunki pokoju.

FERDYNAND HOESICK.

Jeden z wielu.

Obrazek z niedawnej przeszłości Warszawy.

(Ciąg dalszy).

Była chwila, jedno mgnienie oka, a zapytanemu przyszło na myśl, by skłamać, by powiedzieć, „tu mieszka kto inny", pani Rzecznicka z synem wyprowadziła się stąd już od kwartału, ale w tej samej chwili zdał sobie sprawę, na co by się naraził takiem kłamstwem, taką chęcią wyprowadzenia w pole przedstawicieli rządu i władzy, i to jeszcze w osobach żandarmów! Dlatego też, w przeświadczeniu, iż z żandarmeryą niema żartów, udzielił informacyi dokładnej.

Usłyszawszy ją, kapitan zapytał już po rosyjsku:

— A gdie on?

— Ja nim jestem.

Na to kapitan, już nie pytając o pozwolenie wejścia, skinął na żandarmów, żeby szli za nim, przyczem sam postąpił naprzód, napierając na cofającego się mimowoli Włodzia. Wkońcu, gdy już wszyscy znaleźli się w przedpokoju, jeden z żandarmów, ten, który wszedł ostatni, zamknął drzwi od sieni, a przekręciwszy klucz dwa razy, wyjął go i schował do bocznej kieszeni szynelu.

Włodzio przypatrywał się temu jak błędny. Poprostu ćmiło mu się w oczach, tak, iż nawet zapomniał spytać przybyłych, co było celem ich wizyty? Myślał tylko o wrażeniu, jakie ta wizyta zrobi na matce i na Zosi. Przedewszystkiem bał się tego wrażenia, zwłaszcza, gdy chodziło o matkę, oddawna już chorą na serce. O siebie był raczej spokojny, wiedział bowiem, iż nawet najskrupulatniejsza rewizya nie da żadnego kompromitującego rezultatu, boć ze wszystkiego niebezpiecznego, co miał u siebie, w tej chwili nie zostało nawet popiołu. A więc nie będzie żadnego powodu do aresztowania go. Tego był pewny. Ta pewność, iż choćby szukali niewiedzieć jak, nie znajdą niczego, a więc, iż jak przyszli nieproszeni, tak będą musieli pójść z niczem, przywracała mu powolny spokój i zimną krew.

Tymczasem kapitan zaczął zdejmować swój szaro-niebieskawy szynel z bobrowym kołnierzem, przyczem mu aż dwóch żandarmów było uprzedzająco pomocnych. Gdy już był gotów do rozpoczęcia swych urzędowych czynności, zwrócił się do stojącego w progu Włodzia, spojrzawszy mu przenikliwie w oczy, z następującem pytaniem w języku rosyjskim, w którym już odtąd w rozmowie z nim posługiwał się stale:

— Kto tu jeszcze mieszka prócz pana?

— Mieszkam razem z moją matką — odrzekł Włodzio również po rosyjsku, a przy nas mieszka także nasza kuzynka.

— Czy śpią te panie?

— W tej chwili nie śpią już, bo zbudził je dzwonek panów.

— W takim razie proszę im powiedzieć, żeby się ubierały zaraz, żeby jednak nie starały się niczego schować, bo i tak znajdziemy wszystko.

— A czegoż to panowie myślicie szukać?

— O tem pan sam chyba wiesz najlepiej.

— Nie wiem, co pan kapitan ma przez to na myśli.

— To już m a j e d i e ł o. Tymczasem proszę iść do swych pań, żeby za pięć minut były ubrane. Proszę także zapalić lampę, bo przy świecy ciemno.

Włodzio zastosował się do rozkazu, a gdy wróciwszy z sypialni, zapalił lampę nad stołem, kapitan, z takim wyrazem w oczach, jakby go chciał przejrzeć na wskróś, zapytał go z kolei:

— Czy ma pan tu swój pokój?

— Tak jest — odrzekł zapytany, wskazując na przeciwległe drzwi.

— Jest tam lampa?

— Naturalnie, iż jest.

— W r a n k a — rzekł kapitan do najstarszego żandarma, idi tam i zapal lampę.

A zwracając się do Włodzia, zapytał go niespodzianie:

— A b u m a g i u w a s j e s t'?

— Jakie bumagi?

— Niby to pan nie wie, o jakie b u m a g i nam chodzi?

— Zapewniam pana kapitana, iż nie wiem.

— Pan naprawdę nie wie, iż gdy jest żandarmska rewizya u kogoś, to chodzi nie o papier listowy, ale o papiery polityczne, o tajne druki, o zakazane broszury.

— Wiem o tem, ale wiem również, iż żadnych takich papierów nie mam u siebie.

— To dziwne — odrzekł ironicznie kapitan, a my mamy wyraźny d a n o s na pana, że pan jest bardzo n i e b ł a g o n a d i o ż n y j, iż pan buntujesz swoich kolegów, iż pańska działalność patryotyczna jest bardzo daleko idąca, że pan miewasz patryotyczne odczyty o powstaniu.

— Któż to panu kapitanowi mówił o tem wszystkiem.

—My wiemy wszystko, panie, a nawet nasi ludzie byli na pańskich odczytach. No, ale chodźmy do pańskiego pokoju, bo widzę, iż Wańka już zapalił lampę.

Gdy znaleźli się w pokoju Włodzia, kapitan, rozejrzawszy się dokoła, rzekł doń niby poufnie:

— Jeżeli pan ma jakie polityczne papiery, to lepiej wydaj nam jej dobrowolnie, jak c z e s t n y j c z e ł a w i e k, aniżeli, żebyśmy je u pana dopiero znaleźli. Dlatego daję panu życzliwą radę: ułatw nam nasze zadanie, oddaj, co masz, a wyjdziesz na tem lepiej, niż wówczas, gdy nas zmusisz do szukania. Bo my, jak raz już zaczniemy szukać, to wówczas napewno znajdziemy wszystko, co nam potrzeba.

Wszystko to było mówione tonem życzliwym raczej, przyjacielskim, prawie ojcowskim, niż rozkazującym. Możnaby myśleć, iż istotnie była to poczciwa rada człowieka oddanego, a roztropnego, usposobionego jak najlepiej, jaknajprzychylniej. Jedynem, co mogło budzić niejakie wątpliwości, to był zimny stalowy wzrok, którym kapitan wodził po bladej twarzy indagowanego, wzrok grzechotnika, czyhającego na swą upatrzoną ofiarę, wzrok magnetyzujący, którego druzgocącej siły nie mogły wytrzymać oczy obwinionego, tak, iż je bezwiednie spuścił ku ziemi. Tymczasem czterej żandarmi rozstawili się pod wszystkiemi drzwiami, prowadzącemi do stołowego pokoju: jeden przy zamkniętych drzwiach sypialni, skąd dochodziło krzątanie się obu pań, jeden u drzwi przedsionku, a dwaj na progu pokoiku Włodzia, tuż za jego plecami, jakby go każdej chwili, na skinienie swego przełożonego, byli gotowi chwycić za ręce, gdyby tego wymagała sytuacya. Stali wyprostowani bez ruchu, r u k i p a s z w a m, a rażące światło lampy, umyślnie nie nakrytej porcelanową osłoną, załamywało się w mosiężnych guzikach szyneli.

— No, więc jakże będzie? — zapytał kapitan ponownie, nie spuszczając Włodzia z oka.

— Powiedziałem panu odrazu, że nie mam żadnych podejrzanych papierów, więc też i oddać ich nie mogę.

— Ale słowa honoru nie dałby pan na to?

— Skoro mówię, iż nie mam żadnych papierów, to powinno to panu wystarczyć. A jeśli mi pan nie wierzy, mimo mego zapewnienia, to proszę szukać.

—Tak je pan dobrze ukryć potrafił, dodał ironicznie kapitan. N u, t a k i p a i s z c z e m. Przekonamy się, czy pan nam mówił prawdę. A jednak słowa honoru dać pan nie chciał, a tymczasem słowo honoru wystarczyłoby nam zupełnie, żeby zaniechać rewizyi.

C. d. n.

Z Sejmu.

DROBNE INTERPELACYE.

Warszawa, 11 maja (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano interpelacye, wśród nich interpelacyę posła Marylskiego w sprawie agitacyi politycznej i wywrotowej milicyi ludowej. Poseł Weinzieher i tow. wnieśli interpelacyę do ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych w sprawie zabitych przez wojsko 37 żydów w Lidze. Dnia 18 kwietnia ukazał się oficyalny komunikat o zdobyciu Lidy i doniósł także, że żydzi miejscowi brali oficyalny udział w walkach po stronie bolszewików, inne wiadomości o zajściach tamtejszych podały, że zginęło wtedy kilkudziesięciu żydów walczących po stronie bolszewickiej. Inne znów podały liczbę zabitych żydów na 35, z których większa część padła od zbłąkanych kul.

USTAWA O SZACOWANIU ŚWIADCZEŃ I STRAT WOJENNYCH.

Pierwszym punktem porządku dziennego było drugie czytanie ustawy o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i strat wojennych. Sprawozdawca komisyi budżetowo-skarbowej pos. R z ą d oświadcza, że nasz główny urząd likwidacyjny przedkłada projekt ustawy, na mocy której rząd ma przejąć prace, dokonywane dotychczas przez instytucyę prywatną. **Ustawa ta mówi o powołaniu do życia komisyj szacunkowych, miejscowych i komisyj głównych.** Na czele ich będą stali przedstawiciele sądownictwa, brać w niej udział mogą także przedstawiciele ministerstwa, a czynnik społeczny będzie również w obszernej mierze uwzględniony. **Komisye główne będą miały siedzibę w głównych miastach Rzeczypospolitej,** a aby nie działały rozbieżnie, komisya główna w Warszawie oprócz swoich własnych czynności będzie miała za zadanie zharmonizować działalność komisyi. Mowca wyjaśniał następnie szczegółowo intencyę artykułów ustawy, zaproponowanej przez Główny Urząd Likwidacyjny i przerobionej nieco przez komisyę skarbowo-budżetową.

Przy artykule IX ustawy delegat prezydyum rady ministrów szef sekcyi Karsznicki zaproponował poprawki, aby prezesów i wiceprezesów delegowało ministerstwo sprawiedliwości w razie braku dostatecznej liczby sędziów z pośród tych, które pracowały w zawodzie sędziowskim, niemniej przez lat 10, albo z pośród adwokatów przysięgłych, mających za sobą conajmniej lat 10 pracy. Izba uchwaliła poprawkę.

Przy art. XV sprawozdawca zaproponował poprawkę, przewidującą karę za niestawiennictwo świadków, co również przyjęto, **resztę ustawy przyjęto w drugiem czytaniu z poprawkami stylistycznemi.**

Pos. D ę m b s k i zgłosił rezolucyę: Wzywa się rząd, aby poczynił starania celem **zorganizowania państwowych, względnie pod opieką państwową pozostających komisyj szacunkowych na kresach wschodnich Rzeczpospolitej,** wyswobodzonych z pod bolszewickiego i z pod ukraińskiego najazdu. **Rezolucyę przyjęto, poczem całą ustawę uchwalono w trzeciem czytaniu jednomyślnie en bloc.**

DYSKUSYA NAD DEKLARACYĄ KONSTYTUCYJNĄ.

Przystąpiono do dalszej rozprawy **nad deklaracyą konstytucyjną i projektem Wyzwolenia.**

Pos. D a s z y ń s k i oświadcza, że inicyatywę rządu w sprawie konstytucyi przyjął Sejm i społeczeństwo całe z apatyą. W dalszej krytyce projektu rządowego występuje przeciwko projektowanemu w elaboracie rządowym konkordatowi z Watykanem i wytyka inne jeszcze braki projektu rządowego.

Pos. K a m i e n i e c k i (Polskie Zjedn. Ludowe) oświadcza, że projekt rządowy pod wpływem owej właśnie psychozy wojennej pojmuje państwo tylko jako zbiorowisko gmin, z których każda ma własny rząd. Jednoizbowość Sejmu prawdopodobnie Sejm przyjmie z zadowoleniem, ale uznając też za uzasadnioną chęć wynalezienia jakiejś formy, aby projekty ustaw były powtórnie rozważane. Droga jednakże obrana przez autorów projektu rządowego przez sprowadzenie owej straży praw, jest nadzwyczajnie niedoskonałą. To samo odnosi się do ustępu, przyznającego jednej czwartej części Izby prawo żądania powtórzenia rozważania rzeczy przez tę samą Izbę i z tą samą większością głosów. Dalej **trudno zrozumieć dlaczego Naczelnik państwa ma być równocześnie wodzem naczelnym Rzeczypospolitej.** W przeważnej ilości wypadków będzie to przecież człowiek cywilny. Brak jest także rozdziału, któryby mówił o stosunkach narodowości między sobą w granicach państwa. Brak ten tłómaczy się tem, że państwo polskie niema jeszcze granic, ale to może odbić się fatalnie na stosunkach międzynarodowych Polski. Ustęp poświęcony wierze przemilcza, że większość narodu polskiego nietylko wyznaje wiarę rzymsko-katolicką, ale gorąco jest z nią związana i życzy sobie w niej najusilniej wytrwać. Te wszystkie braki byłyby jeszcze do przebaczenia, gdyby po deklaracyi przyszła sama konstytucya, ścisłym, jasnym, prostym językiem pisana, ale tej konstytucyi niema. Stronnictwo mowcy w dalszym ciągu czeka na projekt konstytucyi.

Ks. arcyb. T e o d o r o w i c z oświadcza, iż projekt rządowy to projekt, którego na serio nikt nie bierze, z projektu widać, że nie pisał go mąż stanu, ani prawnik. Znać w nim pośpiech zbyteczny. W dalszym ciągu zwalcza mowca projekt stworzenia t. zw. straży prawa, surogatu Izby wyższej. Ten projekt zawiera mnóstwo niejasności i sprzeczności. Nie wiadomo, czem jest Naczelnik państwa: czy niewolnikiem, czy dyktatorem, czy jednym i drugim. Dalej wskazuje mowca na brak określenia stosunków narodów do siebie, w tej właśnie chwili, gdy ważą się losy naszych granic.

Nawiązując do wywodów poprzednich mowców przeciw konkordatowi, oświadcza mowca, **że świeżo otrzymał telegram od Podlasiaków, którzy w liczbie 10 tysięcy oburzeni pohańbieniem kościoła i wiary katolickiej w projekcie konstytucyi zakładają za pośrednictwem mowcy uroczysty protest i żądają, aby ich kościół miał należne miejsce w konstytucyi, aby kościół katolicki był uznany, że jest kościołem olbrzymiej większości narodu.** Według tej konstytucyi może być naczelnikiem tak dobrze katolik, jak żyd, a jeszcze wielka kwestya sporna, czy i nie żydówka. W końcu zgłasza mowca **rezolucyę, aby w konstytucyi było wyrażone, że religia rzymsko-katolicka jest religią panującą, jako wyznanie olbrzymiej większości narodu.**

Poseł H a l b a n krytykuje archaiczną formę projektu co do treści, krytykuje tak zwaną Straż praw, system jednoizbowy i ustęp o naczelniku państwa, zwłaszcza to, że naczelnik państwa jest naczelnym wodzem. Zarzuca dalej, że sędziowie mają się opierać nie na kodeksie prawnym, ale na ogólnem poczuciu sprawiedliwości. Wkońcu zarzuca, że nie wspomniano nic w projekcie o narodowościach.

Dalszą dyskusyę odroczył marszałek do wtorku. **Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu.**

Galicya wschodnia pod rządami Rusinów.

Od pewnego przedstawiciela żydowskich sfer inteligencyi, któremu udało się z poza frontu polsko-ukraińskiego dotrzeć do Krakowa, otrzymujemy następujące informacye charakterystyczne właśnie ze względu na źródło, z którego pochodzą:

I.

RUSINI WOBEC ŻYDÓW.

Zająwszy podstępnie wschodnią część Galicyi, znaleźli się Rusini w fatalnej sytuacyi. Austryackie sztaby generalne zaopatrzyły wprawdzie Rusinów w broń i amunicyę austryacką, ale uważałby za rzecz zbawienną kasy austryackie zatrzymać dla siebie. Zapas gotówki rządu »ukraińskiego« w Galicyi równał się zeru, skutkiem czego władze ukraińskie sięgnęły po pieniądz tam, gdzie go można było dostać najłatwiej, a więc przedewszystkiem do k a s p u b l i c z n y c h. Bez żadnego rozporządzenia, za które byłby ktokolwiek odpowiedzialny, bez wszelakiej kontroli, położyły komendy miejscowe i miejscowe komitety ruskie rękę przedewszystkiem na kasach miejskich. — Skonfiskowano miastom całą gotówkę, nie wyłączając pieniędzy ludności najuboższej, która złożyła w kasach miejskich pieniądze na zadatki żywności, której magistraty miały jej dostarczyć. Rozumie się samo przez się, że w miastach ofiarą tego bezprzykładnego rabunku, padła w przeważnym rzędzie ludność p o l s k a. Wszelkie przedstawienia tej ludności, że to pieniądz mas głodujących, nie pomogły — wszystkie te sumy przepadły bezpowrotnie. — Równocześnie zwrócili Rusini uwagę na kieszenie żydów.

Wszędzie po miastach wschodniej Galicyi wezwano żydów do sekretaryatów powiatowych (starostwa) i upewniwszy się, że żydzi uznają zwierzchnicze prawa Ukrainy, r o z k a z a n o im do 24 godzin złożyć okup w formie »podatku narodowego«. Wystarczy dla ilustracyi, że na kilku tylko żydów stryjskich, nałożono zaraz w pierwszych dniach republiki ukraińskiej 400 tysięcy koron podatku narodowego, bez wszelkiego innego tytułu, oprócz tego, że zdeklarowali się obywatelami republiki ukraińskiej. Z tego jednorazowego »podatku« wycisnąwszy ze swoich przyjaciół k i l k a n a ś c i e m i l i o n ó w, zażądali od żydów, aby się na rzecz ich potrzeb opodatkowali d o b r o w o l n i e i to w stosunku do majątków. Żydzi i na ten projekt i dowód przyjacielskich stosunków zgodzili się, wybrali wszędzie komisye szacunkowe i wymierzony przez te komisye »podatek« również zapłacili, przeciętnie w wysokości 5 procent całego majątku.

Nie wszędzie to druga zapłata poszła łatwo. Wodzowie syonistów czynili usilne zabiegi, aby ludność żydowska ten podatek wszędzie dobrowolnie zapłaciła. Nie wszyscy jednakże żydzi chcieli przyjaźń z Rusinami tak wysoko opłacać. Na to poradzili Rusini. Wezwano żydów i oświadczono im, że rząd ukraiński pieniądze mieć musi, że żydzi p ł a c i ć m u s z ą. Niech żydzi pamiętają, że są zdani na łaskę i niełaskę żołnierzy ukraińskich. Jeżeli władze pieniędzy nie otrzymają nie biorą odpowiedzialności za bezpieczeństwo i życie żydów. Na masy żydowskie padł strach poraz pierwszy pod rządem nowego przyjaciela, zobaczono, że ten przyjaciel nie żartuje i że ma dobrych doradców. Do kieszeni ruskiej spłynęły znowu liczne miliony, ale i to było przecież — za mało. Na dobrowolne dalsze wpłaty nie mogli już Rusini liczyć.

Ale »est modus«.... Przecie są porządki i mogą być nieporządki w mieście, w kamienicach, na podwórzach domów, a za nieporządki można karać. Karę można wymierzać w wysokości, odpowiadającej celowi, jakiemu mają służyć. Cel ruski wielki, kary muszą być wielkie. Podaję najaktualniej: zaczęto komisyjnie badać porządek w domach prywatnych i nakładać kary: za niezamieciony bruk dozorca domu 25 n a h a j e k, właściciel domu od 2 do 10 t y s i ę c y k o r o n k a r y. Tak postąpiono w Tarnopolu, Kołomyi, Stanisławowie, Stryju, tak wszędzie, gdzie tym sposobem można było pieniądze wydusić. Nie można wprost sobie wyobrazić, do jakiego stopnia doprowadzono takiem robieniem »porządków« po miastach nadużycia, gdyż badały nie tylko komisye hygieniczne w mieście. Za komisyami dzień później zaczęły badać krążące po mieście stałe patrole, a po nich podoficerowie i żołnierze i oficerowie na w ł a s n ą r ę k ę, a każdym razem następowała kara, pod g r o z ą n a h a j ó w n a t y c h m i a s t! Jaką przy tem pomysłowość rozwijali Rusini, niech posłuży przykład: W domu Polaka, p. B. w Stryju, mieszkał ruski oficer, który uczestniczył w komisyjnem badaniu domu p. B. Na właściciela za to, że ściany domu były odrapane, nałożyła komisya karę 6.000 koron. Pan B. kwotę tę zapłacił, a pan »czytar« pojął, że w p. B. znalazł i dla swoich prywatnych potrzeb dobre źródło dochodu. Więc »dienszczyk« pana czytara wylewał każdego ranka różne naczynia przed okna swego pana, a B. dwukrotnie wykupił się od nahajów kwotami po tysiąc koron. Oskarżony czytar przed komendą placu wyszedł bez kary, albowiem komendantowi, Mychajłowi Goszce, podobał się.. dowcip czytara. Z tego źródła dochody miały być ogromne, podawanej kwoty nie chcę jednak przytaczać, gdyż wyglądałaby wprost niewiarygodnie.

Takie i podobne źródła dawały Rusinom jednakże dochody niestałe i niepewne, należało więc oglądnąć się za źródłami s t a ł e g o d o c h o d u dla »państwa zachodniego« z jednej, a dla m i a s t, ich lokalnych potrzeb ruskich ze strony drugiej. Uwzględniono przytem interesy wszystkich ruskich kubaniarzy, których było i jest w »zachodniej Ukrainie« tylu, ile jest ukraińskich urzędów i posterunków publicznych. W pierwszym rzędzie zapewniono stały dochód miastom przez z a k a z p r z e w o z u. Ktokolwiek przewoził towar przez miasto, musiał w urzędzie »charczowym« złożyć opłatę p r z e w o z o w ą. Nie należy jednak być romantykiem i wyobrażać sobie, że ustalono jakąś taryfę, jakąś wysokość opłat, odpowiadającą jakości czy ilości lub wartości towaru. — Pozostawiono to swobodnemu ocenieniu kierowników aprowizacyi, którymi z reguły są albo kierownicy polityki miejscowej albo ktoś z ich rodziny. Taki kierownik aprowizacyi naznacza opłatę zawsze tak wysoką, że właściciel opłacić jej nie może, gdyż często przewyższa wartość rzeczy wiezionej. Towar się wówczas rekwiruje, właścicielowi wypłaca się cenę, jaką uzna się za maksymalną, a w ten sposób nieraz po jednej piątej wartości nabyty towar sprzedaje się po cenach lokalnych, np. klg. cukru po 60 do 70 koron.

Te opłaty, ponieważ są dochodem ciągłym, i tego rodzaju rekwizycye i sprzedaż rekwirowanych dóbr daje i miastom (Rusinom w magistratach urzędującym) i urzędnikom »charczowym« dochody wprost niewiarygodnej wysokości, wyższe — niż to podawali Rusini z opozycyi stanisławowskiej — od wszystkich normalnych opłat każdej gminy nawet przy wysokości obecnych r u s k i c h opłat, wyższych od przedwojennych 5 do 6 razy, tem bardziej, że zależą również od samowoli ruskich organów.

Nikt się nie zdziwi zatem, że temi »opłatami« zabili Rusini wszelki handel w miastach wschodniej Galicyi w czasie krótkim doszczętnie, że niemi drożyznę wyśrubowali do wysokości, nieznanej nawet za najcięższych czasów wojny austryackiej. W miastach wschodniej Galicyi wszczął się g ł ó d s t r a s z l i w y, który miasta nasze w tej nieszczęśliwej części kraju chwycił rękami głodowego tyfusu, szerzącego się tam nagminnie. Ludność mrze tam bez ratunku, bez opieki lekarskiej, gdyż jej brak zupełny, jak brak najzupełniejszy wszelkich środków leczniczych.

KRONIKA.

Kraków, 11 maja.

Dziś, dnia 11 maja 1919 r.
ASYGNATY
POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ
nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe, koronowe, rublowe			za	97'64
500	„	„	„	za	488'20
1000	„	„	„	za	976'39
5000	„	„	„	za	4881'95
10000	„	„	„	za	9763'89

ZMIANA W WIZOWANIU PASZPORTÓW. Jugo-słowiański pełnomocnik wojskowy komunikuje: Od dnia 9 bm. zostało wstrzymane wizowanie przez pełnomocnictwo jugo-słowiańskie paszportów osób wyjeżdżających do Czech, względnie przejeżdżających przez obszar czecho-słowacki, bez względu na przynależność państwową, z wyjątkiem obywateli jugosłowiańskich. Stało się to na polecenie czeskiego komisarza granicznego w Bogumine, dra Millera, który imieniem swego rządu oświadczył, że on sam będzie przyjeżdżał raz na tydzień do Krakowa, w piątki, tymczasowo w lokalu pełnomocnictwa jugo-słowiańskiego przy ulicy Kanoniczej będzie wystawiał wizy na przejazd przez teren republiki czecho-słowackiej.

Jakiekolwiek są motywy tego rozporządzenia, jest ono dla nas nadzwyczaj niekorzystne. Wyczekiwanie przez tydzień na takiego urzędnika, który będzie mógł załatwić sprawę paszportów, utrudni ogromnie nasze stosunki z zachodem, które z konieczności są i muszą być jak najściślejsze, przedewszystkiem z konieczności handlowej. Podobno oficyalnym czeskim motywem tego rozporządzenia jest „zalew" Czech jedno- i dwukoronówkami przez kupców przybywających z Galicyi, ale ten motyw nie może być wystarczającym, jak nie jest też prawdziwym. Istotnym motywem jest chęć zupełnego odcięcia nas od zachodu, zwłaszcza, że jak się dowiadujemy, istnieją wskazówki, aby ów dr Miller wydawał najwyżej 20 przepustek tygodniowo. To byłoby już katastrofą, bo przecież teraz nie może być mowy o jeździe przez Węgry, a 10 ludzi na tydzień interesów całego kraju za granicą nie załatwi. Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie powinno w tej sprawie najprędzej poczynić przedstawienia u rządu czeskiego w Pradze.

MISYA CZERWONEGO KRZYŻA zawiadamia, że lista pań, udających się wraz z misyą do wschodniej Galicyi na drugą stronę frontu, została zamknięta. Osoby, które chcą dostać się tamże, winny zgłosić się do swych starostw powiatowych.

W SPRAWIE MATERYAŁÓW SZPITALNYCH. — Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi gospodarczej Tow. Czerwonego Krzyża na Pedzichowie w sprawie rozdziału materyałów szpitalnych z Ameryki. W posiedzeniu brali udział: przewodnicząca ks. Sapieżyna, r. Herszkiewicz, inż. Drzymuchowski, gen. Zapałowicz, prof. dr Rosner, dr Schoengut, p. Hoser, imieniem Syndykatu dziennikarzy p. Horowicz. Referował sprawę rozdziału materyałów inż. Drzymuchowski. Dotąd przybyło 20 wagonów z materyałami szpitalnymi.

Z tych część przeznaczono dla wojskowości, a część przeznaczono do rozdziału według następującego klucza: jedna czwarta ma być oddana na użytek instytutów naukowych, trzy czwarte na zakłady dobroczynne i szpitale. Rozdziałem materyałów zajmie się komisya administracyjna. Wszystkie instytucye, respektujące na materyały szpitalne, mają się zgłosić do wspomnianej komisy.

O ZAOPATRZENIE WDÓW I SIERÓT PO POLEGŁYCH ŻOŁNIERZACH. Miejski Urząd opieki społecznej przedkłada na podstawie dotąd obowiązujących ustaw austryackich wojskowemu ministerstwu likwidacyjnemu w Wiedniu wnioski na przyznanie wdowom i sierotom po poległych żołnierzach austryackich, narodowości polskiej, pochodzących z Krakowa, ustawowych, minimalnych, zresztą stałych zaopatrzeń. Ministerstwo załatwia wprawdzie te sprawy, lecz wobec wstrzymania obrotu pieniężnego, nie otrzymują od dłuższego czasu wdowy i sieroty przyznanych im zaopatrzeń, mimo, że kwota przyznana, jest im strącana z zasiłków wojskowych. Mimo licznych starań miej. Urzędu opieki społecznej sprawa ta, wymagająca nowszego unormowania co do wymiarów i uruchomienia wypłat, nie została dotąd jeszcze załatwiona. Sprawa ta łączy się ściśle z zaopatrzeniem żon i rodzin po zaginionych żołnierzach. Ze względu na wielką liczbę interesowanych wdów i sierót byłoby rzeczą wskazaną, aby rząd warszawski sprawę tę unormował, podobnie jak to już uczyniono co do inwalidów i ich rodzin.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY W ŻYWCU poszukuje kilka sił biurowych, w tem jednej siły żeńskiej, piszącej na maszynie.

ODZNAKA PADEREWSKIEGO. Dział pamiątek narodowych z wielkich czasów dzisiejszych wzbogacony został piękną odznaką z podobizną prezydenta Ignacego Paderewskiego. Odznakę wykonał artysta-rzeźbiarz Popławski a wybiło Centralne Biuro wydawnictw. Na okrągłem polu głowa prezydenta z profilu na prawo. Górą napis Ignacy Paderewski, dołem data 1919. Na obwodzie odznaki sznureczkowa obwódka. Wykonano odznakę w bronzie i srebrze.

POSTĘPOWANIE P. A. T. Pomimo całej dozy wyrozumiałości, jaką mamy dla Polskiej Agencyi Telegraficznej, instytucyi państwowej, mającej informować prasę polską, nie możemy powstrzymać się od uwag, dyktowanych nam przez uporne powtarzanie przez tę instytucyę błędów, przynoszących dotkliwą szkodę czytelnictwu polskiemu. A więc przedewszystkiem niepodobna nie wytknąć błędu tak kardynalnego, że gdy wiedeńskie Biuro Koresp., z którem P. A. T. w stałych pozostaje stosunkach, już w nocy ze środy na czwartek było w posiadaniu warunków pokoju wersalskiego i gdy skutkiem tego cała prasa wiedeńska i prowincyonalna niemiecka już w czwartkowych numerach porannych traktat pokojowy zamieściła, to prasa polska, zarówno warszawska, jak i prowincyonalna, traktat ten otrzymała dopiero dnia następnego i zamieścić go mogła dopiero w piątek rano. A przecież termin ogłoszenia traktatu nie był tajemnicą, należało tedy zorganizować służbę telefoniczną we środę w nocy i o takim historycznym fakcie przesłać informacye dziennikom natychmiast. Postąpiono tymczasem albo niedbale, albo po dyletancku. W jednym i drugim wypadku sprawa powinna wywołać śledztwo i być wyjaśniona. W żadnej agencyi prasowej nie puszczonoby płazem takiego wykroczenia.

Stale zaś powtarza się ten błąd, że gdy połączenie telefoniczne z Warszawą jest przerwane, to cała Polska poza stolicą pozbawiona jest pierwszorzędnych informacyj. Np. o tem, co działo się w Sejmie, dowiadujemy się czasem bardzo ogólnikowo w 24 godzin później, albo jeszcze później z dzienników warszawskich. „Telefon przerwany"... Ale pozostaje przecież telegraf, który powinien przed wszystkiemi prywatnemi telegramami dawać pierwszeństwo Agencyi warszawskiej i roznieść natychmiast wyczerpujące informacye po kraju. Tak postępowało zawsze wiedeńskie Biuro korep. W Warszawie zaś wyczekuje się, aż linię telefoniczną się naprawi i albo nie telegrafuje się wcale, albo w takich skrótach, że informacye te, np. w sprawach sejmowych, pozbawione są większej wartości.

Czas już najwyższy, aby P. A. T. wyszła ze stadyum pierwszej organizacyi i w sposób fachowy, utarty praktyką powszechno-światową, zaczęła działać zawodowo.

Z KOMITETU DLA ZWALCZANIA LICHWY. W piątek odbyło się posiedzenie Komitetu po raz pierwszy z udziałem przedstawicieli robotniczych. Rozważano sposoby energicznej walki z paskarstwem i lichwą aprowizacyjną w jej rozmaitych przejawach. Po ożywionej dyskusyi, w czasie której przedstawiciele rady robotniczej z początku zajmowali krytyczne stanowisko wobec akcyi Straży obywatelskiej, osiągnięto porozumienie i ustalono sposoby współdziałania przedstawicieli kół robotniczych w akcyi zwalczania lichwy, zainicyowanej przez Komitet.

TRANSPORT MĄKI CHLEBOWEJ, potrzebnej na następny tydzień nie może na czas do Krakowa nadojść, wskutek czego zarządziło ministerstwo aprowizacyi wydanie konsumentom białej mąki amerykańskiej zamiast chleba. Ze względu na będące w toku rozdawnictwo nowych legitymacyj zbiorowych — rozpoczną sklepy miejskie i rejonowe wydawanie mąki od wtorku, tj. 13 bm. w ilości 1 kg na osobę w cenie 4 K za 1 kg., za odcięciem 21 kuponu nowej legitymacyi zbiorowej. Konsumenci, którzy uprawnieni są do poboru mąki w poniedziałek, 12 bm., otrzymają swe racye we wtorek 13 bm. Sprzedaż trwać będzie do niedzieli 18 bm. włącznie.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu wraca na afisz dawno nie grane „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego, które dzięki doskonałej grze pp. Bednarzewskiej, Rotter i Sosnowskiego i i. tak wielkiem cieszyło się powodzeniem. Wieczorem po raz szósty „Pani Chorążyna" St. Krzywoszewskiego. Repertuar tego tygodnia obejmuje ponadto „Tartuffe" w poniedziałek 12 bm., we środę 14 bm. po raz dziewiętnasty „Krąg interesów" i piątek 16 bm. „Wygnanego Erosa" T. Konczyńskiego.

Najbliższa premierą będzie w sobotę, dnia 17 bm. lekka komedya Bolesława Gorczyńskiego pt. „Rzeczywistość", grana w Warszawie około pięćdziesiąt razy. Oryginalną i pomysłową intrygę swojej komedyi przeprowadza autor między czterema osobami, dając w tem trzy popisowe role kobiece. Jednocześnie odbywają się przygotowania do sztuki Macieja Szukiewicza pt. „Odys w gościnie", która otrzyma nową wystawę według projektu Karola Frycza.

GOŚCINNE WYSTĘPY JADWIGI BRZOZOWSKIEJ Z WARSZAWY W TEATRZE POWSZECHNYM. W poniedziałek, 12 bm. rozpoczyna w teatrze powszechnym szereg występów gościnnych znana śpiewaczka operetkowa z Warszawy, przed paru laty ulubienica publiczności krakowskiej, p. Jadwiga Brzozowska. Jedna z najlepszych w Polsce przedstawicielek „Lalki" Audran'a, zaczyna artystka gościnę swą w Krakowie, od tej właśnie ulubionej, ślicznej operetki, poczem wystąpi w najbliższym czasie w „Hrabiu Luksemburgu" i „Pięknej Helenie".

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Wystawa ze zbiorów F. Jasieńskiego urządzona w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4, a obejmująca dzieła Boznańskiej, Fałata, Falcka, Malczewskiego, Masłowskiego, Weissa, Wyczółkowskiego i Wyspiańskiego, zostanie zamknięta w poniedziałek, dnia 12 bm. W niedzielę, dnia 18 bm. zostanie otwartą XXII wystawa „Sztuki".

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 12 bm. red. Ludwik Skoczylas: Władysław Reymont; we wtorek, 13 bm. prof. dr Józef Flach: Likwidacya wojny (problem niemiecki); we czwartek, 15 bm. prof. Józef Kantor: Nasze prawa do Orawy, Spisza i powiatu Czadeckiego; w piątek, 16 bm. prof. dr Michał Janik: Kontrakt społeczny Jana Jakóba Rousseau; w sobotę, 17 bm. dr Józef Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Początek o godzinie 7 wieczór.

NA BOHATERSKIE DZIECI LWOWA wygłosi odczyt p. B. Zielska, nauczycielka szkoły we wsi Nowe Mostki (pow. sochaczewski), która przybyła do Krakowa z dziatwą szkolną, celem zwiedzenia pamiątek grodu naszego, pt. „Ostatnia z Piastów królowa polska Jadwiga". Odczyt wypełnią deklamacye i śpiewy dzieci szkolnych; jedno z nich przedstawi „Wiosnę". Wieczorek ten odbędzie się w poniedziałek, 12 bm. o g. 6 wieczorem w sali „Związku młodzieży rzemieślniczej przy ul. św. Tomasza 37. Na wieczorek ten powinna przybyć bardzo liczna publiczność, szczególnie młodzież, aby powitać z tak dalekich stron przybyłą dziatwę polską i złożyć grosz ofiarny na dzielnych młodziutkich bohaterów Lwowa. Miejsce 2 K, wstęp 1 K.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę śp. Hipolita Wójcickiego, b. sekretarza teatru, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8 rano w kościele św. Krzyża.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU W KOBIERZYNIE. — Policya krakowska jest już, jak nas informują, na tropie sprawców kradzieży 170.000 K z kasy zakładu kobierzyńskiego, o czem w poprzednim numerze pisma donieśliśmy.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Wczoraj popołudniu potrąciła na torze kolejowym lokomotywa ślusarza kolejowego Dulowskiego tak nieszczęśliwie, że uległ ciężkiemu poranieniu obu nóg. Rannego przewiozło pogotowie do szpitala św. Łazarza. — Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na Dębniki, gdzie głuchoniemy robotnik Antoni Lasek został dotkliwie kontuzyonowany przez parowy walec, ugniatający żwir na drogach.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM. Wczoraj rano znaleziono w mieszkaniu A. Rutkowskiego, szklarza uniwersyteckiego, nieżywą służącą, 26 letnią Maryę Góralównę, która, jak stwierdzono, uległa zatruciu gazem świetlnym. W temsamem mieszkaniu znaleziono w stanie nieprzytomnym z powodu zatrucia czeladnika szklarskiego, którego zawezwane pogotowie ratunkowe zdołało uratować. Dotąd nie ustalono przyczyny niedomknięcia instalacyi gazowej.

WYWÓZ BANKNOTÓW I OBUWIA. Wczoraj skonfiskowała Straż obywatelska u spedytora Leinkaufa 450 par obuwia damskiego, które zamierzano wywieźć do Wiednia. — Policya aresztowała Antoniego Kubina z Moraw, który przybył do Krakowa dla zakupna większej ilości banknotów jedno- i dwukoronowych. Spekulant rozsyłał w tym celu po mieście młodych chłopców, którzy skupywali te pieniądze, płacąc 12 K za 10 K w drobnych banknotach.

PORTFELARZ. Aresztowano wczoraj 26-letniego Antoniego Moniela, który skradł na dworcu kolejowym Janowi Sołtysikowi portfel z większą gotówką i dokumentami. Podczas rewizyi znaleziono u aresztowanego drugi jeszcze portfel z 910 K i paszportem na nazwisko Saula Laufera.

ŚMIERĆ ZA DWIE DESKI. Za rogatką warszawską spotkali wczoraj przed godz. 8 rano dwaj strażnicy, należący do kolejowej ruchomej straży, Paweł Marchewka i Rudolf Fudakowski, murarza z Prądnika Czerwonego, Wincentego Porębskiego, niosącego dwie deski, skradzione na kolei. Strażnicy przytrzymali Porębskiego i prowadzili go na strażnicę. Gdy po paru krokach jednak począł aresztowany uciekać, strzelili do niego, kładąc nieszczęśliwego na miejscu trupem. Zawiadomione o wypadku władze aresztowały strażników pod zarzutem, że użyli broni palnej bez poprzedniego ostrzeżenia uciekającego Porębskiego.

OTWARCIE ZJAZDÓW DO KOPALŃ WIELICKICH. Zarząd żup solnych w Wieliczce uznał za stosowne po pięcioletniej przerwie spowodowanej wypadkami wojennymi, przywrócić dla szerszej publiczności możność zwiedzania kopalń. Oficyalne otwarcie zjazdów odbyło się wczoraj o godzinie 3 popołudniu przy udziale licznego grona zaproszonych gości i przedstawicieli prasy krakowskiej. Inauguracyę tę zaaranżował zarząd żup z pewną okazałością. Na gości przybywających czekiwały na dworcu pojazdy salinarne, które odwiozły pewną część uczestników przed szyb Daniłowicza, skąd odbył się w dwóch wielkich partyach zjazd do podziemi. W charakterze gospodarzy występowali naczelnik żupy, inż. Barącz oraz radca górniczy p. Z. Kamiński, którzy towarzyszyli gościom do kopalni. W czasie zwiedzania głównych komor, naczelnik Barącz powitał zebranych gorącem przemówieniem, a radca Kamiński udzielał objaśnień. W komorze Sienkiewicza urządzone było dla uczestników kosztem zarządu salinarnego przyjęcie, podczas którego radca Kamiński wygłosił piękne przemówienie, w którem witając gości staropolskiem hasłem Zygmunta Starego, podniosł, że nie jest to już tasama Wieliczka, którą oglądaliśmy niegdyś w krępującej oprawie przepisów fiskalnych wrogiego zaboru, ale wolna Wieliczka, która staje obecnie w całym majestacie bujnego swego rozrostu, w rozkwicie wiosny wolności, by odtąd rodzić owoc dla naszych własnych spichrzów. Wieje z niej ruch wolności, a wszędzie odczuć można włodarstwo prawowitego gospodarza. Ten duch wita dziś rodaków gorącem i otwartem sercem.

Imieniem członków prasy odpowiedział na przemówienie red. Prokesch, wyrażając w krótkich słowach serdeczne podziękowanie naczelnikowi kopalni p. Baraczowi za urządzenie pięknej inauguracyi i gościnne przyjęcie, a zarazem życzył wszystkim pracownikom najpomyślniejszego plonu ich trudów w obecnych szczęśliwszych warunkach, które nową erę rozwoju kopalń wielickich otwierają.

W wycieczce, która wszystkim uczestnikom jak najmilsze pozostawiła wrażenia, wzięło udział przeszło 200 osób.

Z kraju.

STRAJK GÓRNIKÓW. Ostrawska „Morgenzeitung" donosi: W Porębie, Orłowie, Łazach i Suchej wybuchł strajk górników, którzy żądają podwyższenia płac i dodatku na odzież.

ZAŻALENIA PRASY LWOWSKIEJ. Położenie prasy lwowskiej — pisze „Wiek Nowy" — staje się z każdym dniem rozpaczliwszą. Interwencya sejmowej Komisyi wojskowej nie na wiele się przydała. Tak samo, jak pierwej, jesteśmy pozbawieni telefonicznego połączenia z zachodem, komunikaty otrzymujemy spóźnione, a najważniejszych zdarzeniach na froncie, o których reszta wróble będą świergotały na dachach, nie wolno nam donosić, ponieważ to niepodoba się komuś, mającemu w danej chwili moc dławienia prasy polskiej, podobnie, jak to było za czasów austryackich. Ze smutkiem jednak należy stwierdzić, że nawet za owych czasów dzienniki polskie we Lwowie nie były tak gnębione i maltretowane, jak się to dzieje dzisiaj. Przyczyn takiego stanu rzeczy zrozumieć niepodobna, gdyż jest w tem coś poprostu chorobliwego. Może jednak Sejm i rząd polski zdobędą się na jakąś energiczniejszą i skuteczniejszą akcyę, która wreszcie wypleni i u nas te metody.

NIESŁYCHANE OKRUCIEŃSTWA RUSINÓW. — Ukraińscy żołnierze — pisze „Gazeta Lwowska" na podstawie urzędowych dat, zebranych przez dowództwo armii „Wschód" — obchodzili się z rannymi w Jaworowie w jaknajgorszy sposób. Prym w bezlitosnem traktowaniu rannych prowadzili wachmistrze Walan i Zawiesny. Oprócz ran postrzałowych otrzymanych w bitwie, można było stwierdzić u jeńców polskich rany, zadawane widłami, siekierami i motykami, a nadto tłuczone od kijów. Pielęgniarki ukraińskie broniły rannych Polaków przed pastwieniem się żołdactwa. Dnia 13 grudnia z. r. do szpitala jaworowskiego wpadł kapitan Błyśniuk z rewolwerem i chciał rannych wystrzelać. Dzięki energicznemu wystąpieniu pielęgniarki-Ukrainki nie uczynił wprawdzie tego, ale kazał 17 rannych odstawić niby to do Żółkwi. W drodze eskorta niedaleko miejscowości Szkło zastrzeliła 16 rannych, a jeden zdołał zbiedz. Dnia 23 kwietnia br. odbyła się sądowa ekshumacya zwłok tragicznie zmarłych. — Stwierdzono rany tłuczone zadane ofiarom za życia na głowach i piersiach. Żołnierz polski śp. Jan Białecki miał guz na prawej skroni i wybite oko.

ROZRUCHY W MIECHOWIE. Przed kilku dniami już donieśliśmy o zamordowaniu w Miechowie przez Izraela i Fajwla Płońskich policyanta gminnego Targowskiego, gdy stał na straży garażu, niedawno powstałej spółki dla komunikacyi samochodowej. Zabójcy byli przedstawicielami woźniców konnych, którzy upatrywali w spółce samochodowej groźną konkurencyę. Zamach ten na Targowskiego wywołał groźne konsekwencye. Gdy wiadomość o nim rozeszła się po mieście, rozpoczął się pogrom, z początku tylko podejrzanych o współwinę, później wogóle żydów. Jak donosi „Gazeta Kielecka", kilkunastu żydów pobito, szyby w mieszkaniach wybijano, milicya i żandarmerya z wojskiem były bezsilne pomimo strzałów dawanych w górę.

Dnia 3 bm. po nabożeństwie rozruchy się powtórzyły: zdemolowano 2 żydowskie mieszkania i 2 osoby w niem pobito; wzmocniona ochrona wojskowa zrobiła użytek z broni; w tłumie chrześcian jeden zabity, jedna osoba ranna. Celem uspokojenia roznamiętnionych tłumów, rada miejska wydała 2 bm. odezwę do mieszczan, w którem wyrażając swoje oburzenie wobec bestyalskiego, przez władze lekarskie stwierdzonego morderstwa, nawołuje ludność do spokoju i rozwagi, albowiem nie samosądy, lecz sądy legalne państwowe przykładnie i surowo ukarzą okrutnych zbrodniarzy.

Władze wysłały z Kielc do Miechowa oddział żandarmeryi i karabiny maszynowe. Nastrój tamtejszej ludności był jeszcze w ciągu kilku dni po zajściach podniecony.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Czaple pióro" D. Niccodemi'ego, wieczór „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W poniedziałek, 12 bm.: „Tartuffe" Moliera.
We wtorek, 13 bm.: „Pani Chorążyna", S. Krzywoszewskiego.
We środę, 14 bm.: „Krąg interesów" J. Benaventa.
We czwartek, 15 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.
W piątek, 16 bm.: „Wygnany Eros" T. Konczyńskiego.
W sobotę, 17 bm.: Nowość: „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.
W niedzielę, 18 bm. popołudniu: „Wesele" St. Wyspiańskiego"; wieczór: „Rzeczywistość" B. Gorczyńskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 11 bm. popoł.: „Wujaszek Alfonsa", „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą"; wieczorem „Klub kawalerów".
W poniedziałek, 12 bm.: „Laika".
We wtorek, 13 bm.: „Klub kawalerów".

We środę, 14 bm.: „Hrabia Luksemburg".
We czwartek, 15 bm.: „Klub kawalerów".
W piątek, 16 bm.: „Dzwony z Corneville".
W sobotę, 17 bm.: „Lalka".
W niedzielę, 18 bm. popołudniu: „Pieśń nad pieśniami"; wieczorem „Mazepa".

ŚLUB. Wczoraj o godzinie 12 w południe odbył się w kościele św. Piotra ślub p. Franciszka Królikowskiego, komisarza policyi państwowej z p. Zygmuntą, córką Agnieszki z Szulców i śp. Antoniego Chabowskiego. Młodej parze pobłogosławił ks. Buda.

ZMARLI.

— Dr Kazimierz Saryusz Dobrzyński, lekarz w Trzebini, umarł w nocy z 9 na 10 bm. na tyfus plamisty. Zmarły był lekarzem okręgowym, kolejowym i Kasy chorych. Powiat chrzanowski ponosi wielką i ciężką stratę przez śmierć tego zasłużonego obywatela-patryoty i pełnego poświęcenia lekarza, który w ciężkiej służbie i we walce ze srożącą się epidemią padł na posterunku.

— Oskar z Rudna Rudziński, właściciel dóbr Osiek, umarł dnia 5 maja, przeżywszy lat 62. Zmarły zażywał sławy wzorowego gospodarza i miał wielkie poważanie u ziemian w Oświęcimskiem. Zostawił żonę Gabryelę z Wrotnowskich i trzech synów.

Powrót prezydenta Paderewskiego do Warszawy.

Kraków, 11 maja (Telef. pryw.) Z Oświęcimia donoszą:

W sobotę w nocy przejechał przez Galicyę w drodze powrotnej z Paryża nadzwyczajny pociąg, wiozący prezydenta Paderewskiego do Warszawy.

Pociąg zatrzymał się o godz. 11 min. 48 w nocy w Oświęcimiu. Na dworcu oświęcimskim oczekiwały prezydenta tłumy publiczności. — Burmistrz miasta Mayzel powitał prezydenta przemówieniem. Prezydent, wyszedłszy z wagonu, dziękował za owacyę. Na powitanie prezydenta wyszła kompania honorowa, która sprezentowała broń.

Wśród śpiewów narodowych pieśni odjechał prezydent w stronę Trzebini do Warszawy.

Niemieckie zrzeczenia.

Paryż, 11 maja (PAT). Havas donosi: Ludność mieszkająca wzdłuż południowej granicy Prus Wschodnich wybierze przynależność państwową w drodze plebiscytu. **Niemcy zrzekają się na rzecz wielkich mocarstw sprzymierzonych terytoryum stanowiącego wolne miasto Gdańsk, którego konstytucya będzie wypracowana i ustalona pod gwarancyą związku narodów. Między Polską a Gdańskiem zawarta będzie osobna konwencya.** Fortyfikacye i urządzenia wojenne na Helgolandzie będą zniesione na koszt rządu niemieckiego. Niemcy uznają i respektować będą niezawisłość terytoryów dawnego cesarstwa rosyjskiego, godzą się na anulowanie traktatu z Brześcia Litewskiego oraz wszelkich traktatów i umów zawartych z rządem bolszewickim.

Jeszcze jeden protest.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Nauen.

(Początku brak). W myśl układu w Spaa było postanowione wyraźnie, że **dowozy dla armii Hallera mają się odbywać przez Szczecin jako port do wyładowywania. Rząd niemiecki nie może zgodzić się, ażeby wbrew umowie w Gdańsku odbywało się wyładowywanie z okrętów materyałów wojennych. Przeszkodzi on dalszemu wyładowywaniu.**

Żegluga na Odrze.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

W ustępie traktatu o żegludze na rzekach niemieckich powiedziano: Żegluga na Odrze będzie zarządzona przez komisyę międzynarodową, złożoną z 7 członków, mianowicie z zastępców Polski, Niemiec, Czech, Anglii, Francyi, Danii i Szwecyi.

W sprawie odbudowy Lwowa i okolicy.

Lwów, 11 maja (PAT). **Bawi tu minister robót publicznych Próchnik.** Wczoraj zwiedził on zniszczone przez Ukraińców okolice Lwowa zaczynając od Sokolnik. W zwiedzaniu wzięli udział referenci urzędu odbudowy, namiestnictwa i starostwa. Minister informował się u ludności o szczegóły zniszczenia. Dalej zwiedził minister zakłady elektryczne i okolice, które obecnie oswobodzono. Po południu udzielał posłuchań w namiestnictwie, wieczorem był w Tow. technicznem. Dzisiaj rano zwiedzał zakład wodociągowy, Janów i Gródek, a o godz. 1 w południe wyjechał w stronę Krakowa.

Lwów, 11 maja (PAT). Wczoraj wieczorem po raz pierwszy od długiego czasu zabłysły na ulicach miasta światła elektryczne.

Tramwaje kursują od onegdaj.

Dla dzieci lwowskich.

Warszawa, 11 maja (PAT). Komisya budżetowa pod przewodnictwem posła Skarbka i Głąbińskiego uchwaliła jednogłośnie po referacie posła Adama w myśl wniosku posła Seydy i Skarbka wyznaczyć 2½ miliona koron na »pełne kolonie« dla dzieci lwowskich. Sprawa ta przyjdzie w środę na plenum Sejmu.

Bolszewicy u wrót Galicyi.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) »Republ.« donosi ze Stanisławowa, **że wojska bolszewickie zbliżają się coraz bardziej do granic Galicyi. Silna armia bolszewicka stoi na linii Kijów—Wołoczyska.**

Agitacya bolszewicka w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi:

W okolicy Podhajec wylądował bolszewicki aeroplan z dwoma agitatorami, których żandarmi ukraińscy natychmiast aresztowali. U agitatorów znaleziono ogromną liczbę agitacyjnych pism ulotnych.

O powrót jeńców ukraińskich.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi:

Dnia 25 kwietnia **wyjechała ze Stanisławowa specyalna misya wojskowa do Włoch.** Misya ta ma za zadanie odwiedzenie jeńców ukraińskich we Włoszech, tudzież wydania odpowiednich zarządzeń celem przygotowania powrotu ich do ojczyzny.

Ukraina przeciw bolszewikom.

Wiedeń, 11 maja (Telef. pryw.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Powstanie przeciw rządowi bolszewickiemu na Ukrainie szerzy się coraz silniej. Na czele powstańców stoi ataman Zelenyj. W gubernii kijowskiej, czernichowskiej, połtawskiej i jekaterynosławskiej podniosły masy chłopskie bunt przeciw bolszewikom. Rząd sowietów w Moskwie wysłał nowe siły.

O rokowania ustne.

Berlin, 11 maja. Gabinet Rzeszy niemieckiej pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy, Eberta, odbył wspólnie z gabinetem pruskim posiedzenie, na którem roztrząsano sprawę traktatu pokojowego. Ustalono tekst noty, która podaje do wiadomości koalicyi, że delegacya niemiecka gotowa jest do rokowań i do sformułowania propozycyj w określonym terminie, **prosi jednakże o ustne porozumiewanie się.**

Hr. Brockdorff-Rantzau pozostaje w Wersalu, zaś kilku delegatów niemieckich bądź wyjechało już do Berlina, bądź uczyni to w najbliższych dniach.

W poniedziałek przedstawiciele stronnictw złożą Zgromadzeniu Narodowemu deklaracye przeciwko pokojowi przemocy. Scheidemann wygłosi mowę bardzo ostrą, w której określi stanowisko rządu wobec pokoju.

Sprawy granic wyłączone z dyskusyi.

Rotterdam, 11 maja. »Times« donosi z Paryża: W sprawach ekonomicznych będzie koalicya rokować z delegacyą niemiecką **pisemnie.** Jednakże sprawa **granic niemieckich** jest z dyskusyi **wyłączona**, gdyż koalicya ma wobec sojuszników stanowcze zobowiązania, **które nie mogą uledz żadnej zmianie.**

Wiedeń, 11 maja. (Telef. pryw.). »Republik« donosi z Medyolanu: »Corriere dela Sera« donosi z Rzymu, że **koalicya nie będzie pod żadnym warunkiem wdawała się w rokowania w kwestyach terytoryalnych.**

Wrażenie na giełdzie berlińskiej.

Berlin, 11 maja (PAT). Pod wrażeniem podyktowanych warunków giełda berlińska zawiesiła na trzy dni swe czynności.

Ważna sesya.

Berlin, 11 maja (PAT). Zgromadzenie narodowe zbierze się tu w poniedziałek.

Nowy kurs w Bawaryi.

Berlin, 11 maja (PAT). Rząd bawarski zniósł wszystkie rady żołnierskie, jako nie mające racyi bytu.

Neutralizacya kolei austryackich.

Wiedeń, 11 maja. Wedle wiadomości z dobrego źródła, koalicya ma zamiar **zneutralizować koleje w państwie niemiecko-austryackiem. — Także cała kolej Północna ma być zneutralizowana,** celem zabezpieczenia ruchu przez terytoryum państwa czeskiego.

Głosy prasy francuskiej.

Wersal, 11 maja. »L'Homme Libre« nazywa pokój obecny pokojem prawa, który niewątpliwie stanie się w ciągu niewielu dni stanowczym. »Gaulouis« czyni uwagę, że trzeba było ideologii Wilsona poczynić ustępstwa. »Libre Parole« powiada, że Francya właściwie nic nie otrzymała, gdyż zwrot Alzacyi i Lotaryngii nie jest zyskiem, tylko powetowaniem straty. »Radical« powiada, że traktat pokojowy jest przywróceniem prawa i sprawiedliwości. »Avenir« czyni uwagę, że »dzikiemu zwierzęciu obcięto na zawsze pazury«. »Echo de Paris« pisze, że nierozsądek Niemców poprawi zapewne błędy traktatu pokojowego. »Petit Journal« sądzi, że pokój nie spełnił wprawdzie wszystkich nadziei, musi być jednakże przyjęty z zadowoleniem.

Komunikat litewski.

Kraków, 11 maja (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Z Berna donoszą: Litewskie biuro prasowe ogłasza komunikat z doniesieniem, że wojska litewskie zdobyły dnia 3 bm. Wilkomierz w gub. kowieńskiej. Bolszewicy rosyjscy, ścigani przez wojsko litewskie, uciekają w popłochu.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **»WIANKI«.** Pierwszy numer nowego czasopisma, poświęconego polskiej twórczości artystycznej, przedstawia się bardzo okazale pod względem zawartości tekstu i działu ilustracyjnego. Dobór artykułów i materyałów świadczy o żywej zabiegliwości redakcyi, aby nowy organ jak najbardziej urozmaicić i uczynić żywotnym i aktualnym strażnikiem bieżących spraw artystycznych.

Treść rozpoczyna artykuł profesora B. Olszewskiego pod tytułem: »Styl naszych kościołów«, dalej idzie artykuł T. Czyżowskiego rzecz »O najnowszych prądach w sztuce polskiej«. Redaktor pisma, p. Fr. Janczyk, poświęca gorące wspomnienie twórczości ś. p. Wilhelma Wyrwińskiego, Walery Kryciński mówi o »Budzeniu i rozwijaniu poczucia barw«, dr T. Raczyński rzuca szereg trafnych uwag o muzyce, a St. Walewski wkracza w teoryę sztuki plastycznej w artykule »Na pograniczu barwy i dźwięku«. Zajmujące są dalej przyczynki St. Matzkego »Wychowanie estetyczne«, oraz artykuł teatralny dra Józefa Flacha pod tytułem: »Polska kultura teatralna«, będący poniekąd wyznaniem wiary autora, ubiegającego się obecnie o kierownictwo sceny teatru miejskiego we Lwowie.

Galeryę sylwetek teatralnych rozpoczynają profile pań Róży Łuszczkiewicz i Heleny Górskiej, artystek teatru krakowskiego. Treści zeszytu dopełniają kroniki, informacye, nekrologia i artykulik: »O stylu i modach w strojach«. Ozdobą działu ilustracyjnego jest barwna reprodukcya obrazu prof. Wyczółkowskiego: »Krucyfiks królowej Jadwigi«. Układ treści nieco chaotyczny, tłomaczy się brakiem technicznej rutyny u młodej redakcyi, której za jej najlepsze chęci życzyć należy pomyślnego rozwoju pożytecznej inicyatywy.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 maja 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'50	104'50
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	110'—	111'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	107'50	108'50
Tranzakcya		108'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	101'—	102'—
Tranzakcya		101'50
4% poż. m. Lwowa	98'25	99'25
4½% obl. kom. Banku kraj.	106'—	107'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'50	103'50
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'—
Tranzakcya		102'50
4½% listy zast. Banku kraj.	110'—	111'—
Tranzakcya		110'50
4% listy zast. Banku kraj.	107'—	108'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	109'50	110'50
Tranzakcya	110'—	110'25
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	112'—	113'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	108'25	109'25
Tranzakcya		108'75
4% listy zast. Banku hipotecz. 60 l.	104'—	105'—
Tranzakcya		104'50
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	108'—	109'—
4½% listy zast. gal. Banku kred. ziem.	107'—	108'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	645'—	655'—
Bank Hipoteczny	655'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. Bank kred.	480'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	370'—	380'—
Tranzakcya		375'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwill i Żeleńscy	—'—	—'—
Karpackie Tow. naftowe	—'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	196'—	201'—
Tranzakcya	198'—	199'—
Marki niemieckie	220'—	225'—
Marki niemieckie drobne	210'—	214'—
Ruble carskie po 100 rb.	258'—	262'—
Tranzakcya		260'—
Ruble carskie po 500 rb.	—'—	—'—
Ruble carskie drobne	—'—	—'—
Ruble, dumskie	151'—	157'—
Tranzakcya	152'50	155'75
Lei rumuńskie	232'—	237'—
Tranzakcya	234'—	234'50
Przekaz na Berlin (Dewiza)	—'—	—'—
Dewiza na Warszawę	—'—	—'—
Franki francuskie	—'—	—'—
Dollary	—'—	—'—
Losy:		
Losy austr. Czerw. Krzyża (nowe)	—'—	—'—

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

NA GŁODNYCH LWOWA: M. J. Federowiczówna 15 K. zamiast kwiatów na trumnę śp. Romana Dziedzickiego; uczniowie kursu I Akad. handl. 67 K; Julian Mikołak 30 K; Klasa IV gimn. św. Jacka 100 K. zamiast wieńca na trumnę śp. Kaz. Rejchana; Józefowie Kurowscy z Bochni 50 K, zamiast kwiatów na trumnę Adeli Schmidt (dla dzieci); Klasa I, II i III szkoły w Komorowicach 145 K (dla dzieci); H. G. 8 K, przegrane w karty; Jerzowie Ganscherowie z Nowego Dworu 100 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Adeli Schmidt (dla dzieci); Olga Łapińska 5 K, zamiast życzeń świątecznych; Pawlikowscy z Ropczyc 10 K, zamiast życzeń świątecznych; Zebrani na święconem w młodej polskiej firmie Wibiral i Sp. 318 K (dla dzieci).

NA DAR NARODOWY 3 MAJA: Klasa VII gimn. w Bochni 7 K.

NA SKARB PAŃSTWA: Janasiński 820 K, jako dochód ze sprzedaży broszurek prof. Kwiatkowskiego; Uczniowie kl. II szkoły handl. 53'70 K; Firma Perlberger i Schenker w Krakowie 2425'10 K; Emil Rychlik, Krzeszowice 85'38 K.

DLA RODZINY S. Z ULICY CZARNOWIEJSKIEJ: J. K. 40 K.

NA K. B. K.: Wł. Otorowscy 200 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Ludwika Halskiego. Miecz. Drochocki 100 K, zamiast kwiatów na trumnę śp. Ludwika Halskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu

Drowi W. RECOWI

za szczęśliwie przeprowadzoną operacyę i nader troskliwe i sumienne leczenie składam serdeczne podziękowanie.

Jerzy Feuer.

†

Władysław Polański
właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 44, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9-go maja 1919 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi i bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie w poniedziałek, dnia 12 b. m., o godzinie 10 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ulicy Łobzowskiej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego.

Dr Izydor Pańczewicz
długoletni lekarz

Powiatowej Kasy chorych w Podgórzu zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 9 maja 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok Zmarłego nastąpi dnia 11 maja 1919 roku o godzinie 4 po południu z miejsca żałoby, Rynek główny 8 w Podgórzu.

Na ten smutny obrzęd zaprasza w nieutulonym żalu pozostała żona z córkami Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Zdrowa, młoda inteligentna osoba pójdzie, jako karmicielka, do dobrego, samotnego domu. Warunek, by przyjęto wraz z dzieckiem. Zgłoszenia pod **K. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5070 1 2

Korespondentka

polsko-niemiecko-francuska, ze znajomością jęz. angielskiego, samodzielna siła, poszukuje miejsca na przedsiębiorstwie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **N. P. 189.** 5006 1 3

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania sypialnia i jadalnia. Wiadomość: ulica Grodzka l. 62, parter, wprost bramy wchodowej. 5139 1 3

Przystąpię do spółki

sklepu, pensyonatu w Zakopanem lub t. p., z kilkoma tysiącami, zaraz. Wspólna praca zapewniona. Adres: Kraków, ul. Czarnowiejska l. 55, mieszkania 7. 5076

Panna z ładnem, wyrobionem pismem, potrzebna do biura. Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków do Redakcyi tygodnika „Przemysł". Kraków, ul. Toncyńska 2. 5079

84 morgów lasu

sosnowego, wraz z ziemią, w powiecie tarnowskim, do sprzedania za 220.000 K. **„Ekonomia"**, Kraków, ul. Długa 31. 5084 1 2

Kamienica dwupiętrowa, w śródmieściu, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Granoski"** poste restante **Kraków**, ekstra cielowi kwita inseratowego. 5088 1 2

Znakomita skrzypaczka o pięknym tonie, poszukuje posady w kinie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Skrzypaczka".** 5034 1 3

Do sprzedania

czarny kostium, suknia alpakowa, bluzka elegancka, kapelusz granatowy, model i szafa na ubranie, prawie nowa. Wiadomość w piwowarni „Stefania", ul. Garncarska 6. 5085 1 2

Ogrodnik w swoim zawodzie wszechstronnie wykształcony, z długoletnią praktyką, posiadający wiadomości w urządzeniu ogrodów ozdobnych oraz plantacyi sadowniczo - warzywniczych, poszukuje posady od 15 lipca lub 1 sierpnia. Zgłoszenia: Ogrodnik poste restante Przemyśl. 5011 1 2

Poszukuję

lokalu z urządzeniem, ewent. sklepu w śródmieściu lub w pobliżu. Zgłoszenia pod **J. F. 450.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5088 1 2

Do nauki i konwersacyi **języka polskiego** poszukuję się nauczyciela lub nauczycielki, władającej językiem niemieckim. Zgłoszenia pod **„A. B."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5089 1 2

Dwie panienki z ukończonym kursem buchalteryi kupieckiej, z pisaniem na maszynie, z praktyką sklepową, umiejące szyć poszukują odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **Z. P.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5091

Zdolny administrator

w sile wieku, poszukuje administracyi większego majątku ziemskiego, ewentualnie na tantyemę. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego l. 6, pod „Zdolny administrator". 5071 1 2

Akcye Assicurazioni

Generali kupię po wygodnym kursie. Zgłoszenia pod **„O. H."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5093

Biurowiec z kilkuletnią praktyką w zakresie przemysłu drzewnego, obecnie zwolniony z wojska, poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. Zgłoszenia pod **„Bruno 25"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5095 1 5

Kupię

używaną pelerynkę z soboli lub tumaków. Zgłoszenia pod **„Sobole"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5160 1 2

Uniwersytet Jagielloński

poszukuje **do wynajęcia** od 1 października 1919 r. na cele kilku zakładów naukowych, domu w obrębie starego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya uniwersytetu w Collegium novum. 5087 1 2

Dobry interes

Dwaj wybitni fachowcy poszukują wspólnika do przedsiębiorstwa betonowego (wyrobów „terazzo" i „terrytowych") i sztucznych kamieni. Pożądanem jest, by wspólnik mieszkał w okolicy, gdzie łatwo o zbyt tych wyrobów. Potrzebny kapitał 30 do 50.000 K. — Zgłoszenia pod **„Udziałowiec 1881"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4883 1 3

Słomy

prasowanej, w większej ilości dostarczy w przeciągu kilku dni firma „Labor", Kraków, ul. Garncarska 1. 30, tel. 1 p. Oferty przyjmuje się tylko od władz wojskowych, instytucyj rządowych i autonomicznych. kół rolniczych. 4930 2 2

Najlepsze szwedzkie wirówki do odtłuszczania mleka



„DIABOLO"

od 40 do 500 litrów na godzinę 4909 1 15

S. Jakubowicz

Warszawa, Żelazna-Brama 6. Telefon 44-56. Oddział w Lublinie, Krak. Przedmieście 51.

ODCISKI,

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI"** w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Główny skład w hurtow. skł. aptecznym M. Goldberg i A. Selecki w Warszawie, ul. Senatorska 6.** 3578 8 0

Asystent farmacyi przyjmie posadę lub zastępstwo zaraz. Zgłoszenia pod **„Asystent"**, Nowy Sącz. 4999 3 4

Zakupię

większą ilość wosku ziemnego i torpentyny oczyszczonej. Zgłoszenia z podaniem cen pod **„Chemik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4852 1 2

Uprząż pasowa skórzana, nowa, na parę koni i nowe kółka z ciężarówek do bryczki, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod **Uprząż** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4656

Budowniczy

przystąpi jako spólnik z kapitałem 30—40 tys. koron. Zgłoszenia pod **B. H. Nr 302.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4586 6 8

Kłoby powracający z niewoli rosyjskiej wiedział coś o losie ś. p. Emilia Karst, kad. asp. krakowskiego pułku piechoty, który do ostatniego czasu przebywał w Dworiańskiej Tereszce lub Chwalynsku gub. saratowskiej, raczy łaskawie donieść pod adresem: Jan Karst, Chmielów (pow. Tarnobrzeg). 3831 2 8

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo

poszukuje na stałe do naturalnomistowego objeścia, 3 ewent. 4 ubikacyj nadających się na cele biurowe, możliwie w centralnem położeniu. Zgłoszenia pod **E. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo zbyteczne wynagrodzone. 4813 3 8

Sklep wyrobów metalowych

galanteryi stalowej i lakierowanej, przedmiotów dla wojska i prywatnych, z dobrowej klient, wyrobiona (interes prosperuje, i dobrze się rozwija), w centrum miasta większego, za 80.000 rubli sprzeda firma J. Ropski, ul. Szewska l. 5. 4949 2 3

Pensyonat „Smreków" w Zakopanem poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. 4848 3 8

Gospodyni

starsza, obeznana z prowadzeniem kuchni, znająca umiejętnie wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w handlu pod firmą Antoni Frass w Krakowie, ul. Grodzka 27. 4885 3 3

Żywica

2000 kg. do sprzedania. Zgłoszenia: Jan Goliński, Mszana Dolna. 4919 3 5

Ceramik z 15-letnią praktyką w większych przedsiębiorstwach, poszukuje odpowiedniej posady. Adres: Ceramik poste restante Lipnica. 4884 2 3

Klatki królicze

do sprzedania. Ul. św. Sebastyana l. 16, 1 p. Turliński. 4926 3 5

Do sprzedania

garnitur angielowy i zarzutka czarna, z materyi przedwojennej, wysmuk nowe. Wiadomość: ul. Mazowiecka l. 11, Modrzejówka. Zarzycki. 4987 2 2

Osoby inteligentnej

do dzieci, od 2 do 6 lat (może być także dochodząca), poszukuje W. Pietruszka, Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 4956 3 3

Gorzelnik z teoryą, długoletnią praktyką, obznajomiony w gospodarstwie, doskonałym pyta 15. Poszukuje posady od 1 lipca lub wcześniej. **G. P. 55.** poste restante **Kraków.** 3982 2 3

Dam 2000 koron

za wyszukanie mieszkania z 5—6 pokoi z komfortem, dla lekarza. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. P.** 4925 2 3

Poszukuje się

korespondentki polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie. Zgłoszenia listowne pod **„Z."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4571 2 3

PERFUMY

mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownia:

ADOLF WINDHOLZ

Kraków, ul. Łobzowska 5, II p. 5004 2 3

Do nabycia w księgarniach.



BARWNY, BOGATO ILUSTROWANY OPIS BOHATERSKICH BOJÓW O POLSKOŚĆ LWOWA 5136

„UCZCIWOŚĆ" Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży, F. Turliński, Podwale l. 3, parter ma do sprzedania zaraz: majątki 100-morgowe, 200-morgowe i 500-morgowe, kilka kamienic w Krakowie i Podgórzu, kilka realności z ogrodami i polem koło Krakowa, kamieniołom, fabrykę kafli, willę w Krakowie i obok Krakowa. Zamiana na dzierżawy domu z ogrodem, ze sklepem, kornikami, za mieszkanie słoneczne w Krakowie, z komfortem, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka. Poszukuje sklepów, interesów restauracyjnych, will, kamienic. Ma do ulokowania na 1 hipotekę większą ilość pożyczki. 5078 1 3

Polski Związek zawodowy kuchmistrzów w Krakowie

poleca uzdolnionych pomocników na sezon letni oraz w miejscu. Uprasza się P. T. Restauratorów o przyjmowanie kucharzy za pośrednictwem Związku.

Kancelarya Związku znajduje się przy ulicy Wielopole 3, parter. 5036 1 2

Nadszedł świeży transport

WIN MSZALNYCH

hegelajskich i tokajskich do firmy

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia. 4805 6 0

ANTYSEPTYCZNY!

Bez wszelkich szkodliwych domieszek, sporządzony pod kontrolą lekarską

PUDER dla dzieci „DERMA" (Pudełko K 2.50)

wyrobu laborat. chem.-kosm. „Derma" (St. Stadnicki, dr med. J. Czernik). **Do nabycia w aptekach, drogueryach i perfumeryach.** 4647 3 4

Nowoczesna kamienica

tuż przy plantach, jest **na dobry procent** do sprzedania. Do kupna potrzeba najmniej 400.000 K. — Zgłoszenia pod **Dr S. 400** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4989 2 3

Dnia 16, 17, 18, 19 i 20 maja

będzie się przyjmować zamówienia na wyroby cukrowe **warszawskich fabryk**, wybór duży.

Ceny bardzo przystępne.

Józef Szwed & Sp.
Kraków, Hotel Krakowski. 4992 2 8

Kaszel, chrypkę, duszność

usuwają **„Belgijskie pastylki"** z kogutkiem aptekarza **A. Gąsowskiego z Warszawy.** Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4538 6 15

Skórki królicze

wyprawione i inne skórki na **futra** sprzedaje po cenach przystępnych Zakład białoskórniczy

Efroima Bazesa
Kraków, ul. Miodowa 39.

Wszelkiego rodzaju skórki surowe zakupuje i przyjmuje do wyprawy. 5056 1 10

Polskie Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248 Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 4580 5 16

Zdemobilizowany ofic. leg.

handlowiec, lat 27, kat. poszukuje posady ekspedyenta, kierownika sklepu, składnicy lub konsumu, magazyniera lub inkasenta. **Mówi biegle językiem niemieckim; ma kaucyę.** Zgłoszenia pod **Zdemobilizowany handlowiec** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4824

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że po dwuletniem odnajęciu mego sklepu z wyrobami masarskiemi przy ulicy Szewskiej l. 16 objąłem z dniem 1 maja 1919 sklep ten z powrotem we własny zarząd, i takowy prowadzić będę nadal osobiście ku ogólnemu zadowoleniu mych Szanownych Odbiorców, których zaufanie przez blisko dwudziestoletni okres czasu tą dobrością mych wyrobów, jak i rzetelną obsługą zyskać potrafiłem. Aleksander Grabowski. 5061 1 2

KRYNICA

„JAGIELLONKA" i dépendance **„Grunwald"**

pierwszorzędny pensyonat **Drowej Janowej Frączkiewiczowej**

otwarty od 15 maja. 4436 6 6

Świerzb

szybko i radykalnie usuwa maść z kogutkiem **aptekarza A. Gąsowskiego z Warszawy.** — Nie plami bielizny i ma przyjemny zapach. Żądać w aptekach i drogueryach maści przeciw świerzbowi, **zawsze z marką „Kogut".** 4539 6 15

Oynajmę natychmiast

cały domek o kilku ubikacyach lub willę z większym ogrodem lub polem (wraz z zabudowaniami gospodarcz.), nawet na oddaleniu przedmieścia Krakowa. — Zgłoszenia pod **„Przedmieście"** do **Biura ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8.** 5033 1 2

Jodowo-solankowe kąpiele

Darków

pod Cieszynem, Śląsk wschodni (wysoko skoncentrowane solo jodowe). — Sezon od 15 maja do 15 września. — Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy Darków. 4351 7 30

Hotele, restauracye, apteki i składy

M. Tellermann, Kraków, ul. Berka Joselowicza 18, kupuje i sprzedaje każdą ilość używanych flaszek, korków, beczek, papieru i pak. — Wystarczy zawiadomić mnie kartką korespondencyjną. 4558 3 5

IWONICZ

od 1 maja b. r. otwarty!

Pensyonat „Zofijówka"

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do 1 maja pod Klara Studencka, Nowy Sącz, później Iwonicz. 3695 0 10

Poradnia

„Ordinatorium sexuologicum"

D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty

w Krakowie, ul. Batorego 20. 889 16 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wszel. przy pomocy psychicznych i innych sposobów badania — wszelkie zboczenia przyrodzone dłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjawszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakoteż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, bledniczę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowe; inne luźnych porad nie udziela się.

Spokój nerwów —

poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u ciebie i u otoczenia — poznanie podstawy korzystnego małżeńskiego pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie nadzwyczaj ważnych,** korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza**, lekarza życia płciowego, p. t. **„Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".**

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianem nie będą. 890 16 0

POLSKIE
Towarzystwo Handlowe T. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.

Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjskich.

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe)
Kształtniki i dźwigary
Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice
Konstrukcye żelazne
Żelazo na zimno walcowane
Żelazo na podkowy
Osie wozowe (zwykłe i apretowane)
Obręcze kół, kute
Sruby i nity
Drut (walcowany, ciągniony i o powłoce metalowej)
Gwoździe
Blacha (gruba, cienka i ocynkowana)
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe)
Odlewy dla kolei państwowych
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta)
Półfabrykaty
Surówka i hemetyt. 4195 8 8

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Poszukuję pensyonatu

do wydzierżawienia w Krynicy lub Zakopanem. Zgłoszenia list. z podaniem ceny przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Pensyonat".** 5073 2 8

Powozik

mało używany i dwa wózki nowe, resorowe, do sprzedania. Zygmunt Markiewicz, ul. Rakowicka l. 11, Kraków. 5059 2 5

W Tarnowie

lub w Bochni poszukuje się do kupna kamienicy lub parterowej realności. Wiadomość: Tarnów, ulica Chyszowska l. 48. 5061 2 2

Dwa damskie szlafroczki

białe, szerokie, powłóczyste, koronkami przybrane, do sprzedania. Wiadomość: Tarnów, ul. Chyszowska l. 48. 5062 2 2

Francuzka rodowita lub Francuz potrzebny jest przez wakacye na wieś do dworu dla całodziennego towarzystwa 2 małych gimnazyalistów. — Zgłoszenia z podaniem dat osobistych i wymagań przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Francuzka 2".** 5063 2 3

Oznajmiam niniejszem

że nie teraźniejszych, ani z przyszłości długów za syna mego Władysława płacić nie będę.

Teresa Macugowa. 5065 2 2

Zamienię i dołacę 2 pokoje i kuchnię, front, I p., obok Rynku, b. tanio, na 3 lub 4 pokoje także w śródmieściu, z elektryką lub gazem. Kupię także wózek dziecięcy. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Zamienię 4".** 5071 2 3

Sprzedam

dużą kamienicę II-piętrową, z komfortem, w Podgórzu.

Kupię

mniejszą realność z ogrodem lub bez w Krakowie (komfort nie konieczny).

Ewentualnie zamianą.

Wiadomość: adwokat dr Klimecki, Podgórze, Rynek gł. 9. Pośrednicy niedopuszczalni. 5066 2 3

Młody, zdolny

pomocnik handlowy z działu korzennio-restauracyjnego, szybki ekspedyent, obeznajomiony dobrze z czynnościami piwnicznemi, poszukuje posady, najchętniej w dziale korzennym. Zgłoszenia pod **„Buletowiec 2"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5047 3 2

Pokój kawalerski

frontowy, umeblowany, z elektryką, osobnem wejściem, całodziennem utrzymaniem, dla mężczyzny, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia tylko listowne pod **Poł-Oj 14.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5060 2 2

Spólniczki

do interesu restauracyjno - kawiarnianego, z kapitałem 20.000 K poszukuje kawaler lat 29. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia: Kraków, ul. Retoryka l. 12, sklep. 5045 2 3

Pierwszorzędny zakład krawiecki pod firmą **JÓZEF BROSS** ulica Pańska l. 9.

przecznica ul. Andrzeja Potockiego wykonuje ubrania z materyałów dostarczonych, według wzorów angielskich i amerykańskich. Ceny przystępne. 5043 2 3

Poszukuję panny

do dwojga dzieci 7 i 5 lat, najchętniej Francuzki, któraby się znała na kraweczyźnie. Zgłoszenia i odpisy świadectw do p. Lily Berkowiczowej w Kopience koło Oświęcimia. 5051 2 3

Dom

w dzielnicy VIII, z komfortem, w którym natychmiast może być wolne, obszerniejsze mieszkanie, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Wielka gotówka"** do Biura J. Hagasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. 5055 2 2

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondencyjną: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 5057 2 3

Książki dla dzieci.

	koron
Arka Noego	4 10
Moja książka, napisała Jadwiga z Łobzowa	3 60
Pan Twardowski, napisał L. Rydel	17 30
Świat lalek	4 80
Szczęśliwy królewicz, napisała Jadwiga z Łobzowa	2 20
Złoto nici, napisała Jadwiga z Łobzowa	1 70

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym 1 przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem.

Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek L. 17. 4083 2 3

RABKA

pierwszorzędny pensyonat „REGINA"

Wandy Bogdanowiej

otwarty od 1 maja. 4888 2 2

Rutynowanego buchaltera

z długoletnią praktyką w zakładach fabrycznych i **2 rutynowanych urzędników komercyalnych** poszukuje **fabryka maszyn rolniczych w Oświęcimie.** Zgłoszenia piśmienne! Przyjazd na wezwanie! 4963 3 3

AGENCYA HANDLOWA

„OSTOJA"

Kraków, pl. na Groblach 15, II p.

poleca: podkowy letnie i zimowe w większej ilości, obręcze żelazne na koła, beczki, jarzyny suszone wyborowe 3—4-ch tysięcy kg, worki jutowe. Wszystko zaraz do nabycia. Godziny urzędowe od 3—4-tej po poł. 5053 1 2

GRUNTA PRZEMYSŁOWE

z torami przemysłowymi za Podgórzem, w obrębie Wielkiego Krakowa, położone częściowo nad Wisłą, ma na sprzedaż „Płaszów, Spółka z ogr. odp. w Krakowie". Na terenach znajdują się pokłady znakomitej gliny, nadającej się na wyrób dachówek i na wyroby ceramiczne. Informacyi udziela Biuro Spółki, ulica Podolska l. 20 i kancelarya adw. dra Nitscha, Kraków, Rynek 44. II. 3304 14 20

AMERYKA

Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną, ten niech się zaraz zwróci do nas, podając dokładny adres. Najszybszą i najpewniej dojdzie do Ameryki i załatwia przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać dwie marki i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy nadesłać także dwie marki czyli razem 4 marki albo 8 koron gotówką. Pocztowych marek nie przyjmujemy. Listy do Ameryki musimy być otworzone.

Polsko-amerykańskie biuro agenturowe
Warszawa-New-York Marszałkowska 149/3.
Adres telegraficzny: **Polameryka-Warszawa.** 4575 2 2